

SŁOWO

WILNO, Wtorek 21 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

KRENUMERATA miesięczna z odesłaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji: o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lor”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołtembiowskiego

Wymiana not między Polską i Kownem

Nota litewska, która odrzuca polską propozycję zwołania konferencji plenarnej w Genewie, wręczona została przed kilku dniami naszemu przedstawicielowi w Rydze. Tekst tej noty podajemy poniżej. Brzmi on dokładnie jak następuje:

Min. Spraw Zagranicznych p. August Zaleski otrzymał następujące pismo:
Kowno, 13 sierpnia 1928 r.

Panie Prezesie,

Konferencja polsko - litewska, która 30 marca 1928 r. rozpoczęła swe prace w Królewcu, uchwała regulaminu, którego par. 9 postanawia, że: „rokowania odbywać się przez prezesów obu delegacji. Do nich również należy będzie ustalanie dat zebrań plenarnych”.

Z uwagi na to, że Królewec został obrany, jako miejsce rokowań od samego ich początku, zmiana miejsca nastąpić może jedynie w sposób przewidywany w powyższym artykule regulaminu. Dlatego też w liście moim z dnia 23 lipca proponowałem zwołanie plenum konferencji między 15 a 20 sierpnia. Na list ten jednak nie otrzymałem od Pana odpowiedzi.

Natomiast otrzymałem list p. Hołówki, za wiadomością mnie, że Wasza Ekscelencja jest nieobecna. List ten zawierał ponadto propozycję przeniesienia wspomnianej konferencji do Genewy na 30 sierpnia.

Na zasadzie art. -tego rodzaju propozycja może pochodzić tylko od Waszej Ekscelencji, lub być uczyniona w jej imieniu, nie może być przeto ona wzięta pod uwagę bez Pańskiego potwierdzenia. Jednakże zawsze uważam za swój obowiązek zawiadomić Pana, że delegacja litewska byłaby przychylna zaskoczonej tak propozycji, ponieważ w tym samym czasie rozpoczynają się prace Ligi Narodów, które muszą całkowicie zająć uwagę delegatów, zatem poważna praca nie byłaby dla konferencji litewsko - polskiej możliwa.

Byłbym szczególnie wdzięczny Waszej Ekscelencji za zawiadomieniem mnie, czy delegacja polska pragnie zwołania konferencji jedynie dla formy, czy też w jej imieniu konferencja polsko - litewska winna się odbyć w warunkach umożliwiających poważną pracę.

Co się dotyczy bowiem delegacji litewskiej to ona przywiązuje pierwszorzędne znaczenie do prac konferencji i szuka przede wszystkim odpowiednich warunków. Dlatego też nie uważa ona za możliwą pracę konferencji podczas prac Ligi Narodów.

Zechce Pan, Panie Prezesie etc.
(—) Woldemaras.
Prezes Rady Ministrów,
Minister Spr. Zagranicznych
Prezes Delegacji Litewskiej

Nota premiera Woldemarasa wyraża nie poszukuje przyczyn do dalszego odroczenia konferencji plenarnej lub obniżenia jej autorytetu z „winy oczywiście Polski”. Poza tym zupełnie jest bezpodstawną w swych rozumowaniach. Rząd polski kilkakrotnie nadmienił, iż przywiązuje wielką wagę do dodatniego wyniku całokształtu rokowań polsko - litewskich, które aby w rokowaniach tych brał oświadczył udział minister spraw zagranicznych Zaleski. Tymczasem z przyczyn znanych już delegacji litewskiej minister Zaleski nie może wziąć oświadczenia udziału w terminie przewidzianym dla projektu konferencji królewieckiej opracowanej przez rząd kowieński. Wyraźnie to podkreśla nota Polski do Kowna i również wyraźnie powiedział o tem p. naczelnik Hołwko przedstawicielom prasy kowieńskiej w Wilnie, zaznaczając jednocześnie, o czym już komunikowaliśmy, że Polska zgadza się zasadniczo na rokowania w Królewcu, uprzedza jednak, że nie weźmie w nich udziału minister Zaleski. Cały więc ustęp noty kowieńskiej, który zawiera jednocześnie clou tej noty o poważnym traktowaniu sprawy odpada, bowiem właśnie Polska wykazuje maksimum troski o dodatnie wyniki rokowań.

Waga, że prace Ligi Narodów przeskakują mogą konferencji również nie wytrzymuje krytyki poważnej gdyż obecność instytucji, której przewodziłbyśmy zawiązać należy nawiązanie tych rokowań, na dalszy ich bieg może mieć jedynie wpływ dodatni.

Skład Broni F. ZIENKIEWICZA
Wilno, ul. Ś. Janki Nr. 9.



Poleca pp. Myśliwym świeżo otrzymane transporty broni pierwszorzędnych fabryk Jos. Defourny, A. Forgeron, Sauer, Brekiers i t. d., oraz karabinki sportowe Simsona, Mausera F. N., najnowsze modele. Dla klubów łowieckich i sportowych udzielam specjalny rabat. Uwaga! Wszystkie broń otrzymana bezpośrednio z zagranicy. Ceny ściśle fabryczne.

W odpowiedzi na notę litewską, minister spraw Zagranicznych, p. A. Zaleski wystosował następujące pismo do p. Woldemarasa, prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej.

Warszawa, 17 sierpnia 1928 r.

Panie Prezesie,

Minister Spraw Zagranicznych; Prezes Delegacji Polskiej.

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji z dn. 13 sierpnia b. r. mam zaszczyt przedewszystkiem całkowicie potwierdzić tekst noty, która została Panu doręczona przez p. Hołwke 31 lipca 1928 r., oraz zauważyć, że p. Hołwko, należycie notyfikowany Waszej Ekscelencji, jako wiceprezes delegacji polskiej, jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu tej delegacji i jej Prezesa, podczas nieobecności tego ostatniego.

Pan Hołwko postąpił przeto zgodnie z art. 9 regulaminu Konferencji polsko - litewskiej, proponując Waszej Ekscelencji zwołanie plenarnego posiedzenia tej konferencji do Genewy. Wybór Genewy, jako miejsca wznowienia naszych prac, zarówno jak wybór terminu, którymi mi pozwolił oświadczyć przewodniczącemu delegacji polskiej — są najlepszym dowodem znaczenia, jakie rząd polski przywiązuje do wyniku rokowań polsko - litewskich i spowodowane były niemożliwością z myśli strony opuszczenia Warszawy przed ostatnimi dniami sierpnia.

Gdyby wszakże Wasza Ekscelencja przywiązywała większe znaczenie do zwołania konferencji polsko - litewskiej w bliższym terminie oraz do wyboru Królewca, jako miejsca jej zwołania, a niżeli do mego osobistego uczestnictwa w pracach konferencji, — to delegacja polska gotowa jest spotkać się z delegacją litewską w Królewcu 22 b. m. W tym wypadku, p. Hołwko, wiceprezes delegacji polskiej, objąłby przewodnictwo tej delegacji.

Co się zaś dotyczy propozycji naszej z 31 lipca, to pragnę zaznaczyć, że pomimo obowiązków, ciążących na Polsce, jako na członku Rady Ligi Narodów, rząd polski ze swej strony nie widzi żadnej niedogodności w połączeniu zwołania konferencji polsko - litewskiej z pracami Ligi Narodów.

Gdyby jednak delegacja litewska sądziła, że jest w odmiennym położeniu gotówby przystać na zwołanie naszej konferencji w Genewie na dzień 25 sierpnia r. b. W tym wypadku mógłbym wziąć w niej udział.

Sądzę, że jedna z dwu tych propozycji będzie możliwa do przyjęcia dla delegacji litewskiej i że Wasza Ekscelencja zechce się do niej przyłączyć, tembardziej, że Rada Ligi Narodów oczekuje od naszych rządów na najbliżej swojej sesji sprawozdania z naszych rokowań.

Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że oddawca niniejszego listu, p. Szumłakowski, szef mego gabinetu, został przeze mnie delegowany dla doręczenia Panu mojej odpowiedzi na list Pański z dn. 13 b. m. oraz dla porozumienia się z delegacją litewską w sprawie propozycji w niej zawartych.

Byłbym bardzo zobowiązany Waszej Ekscelencji za zakomunikowanie mi swojej decyzji za pośrednictwem p. Szumłakowskiego w możliwie najkrótszym czasie.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego najwyższego poważania
(—) A. ZALESKI.

Radca Szumłakowski w Kownie

Rozmowa z premierem Woldemaraszem.

KOWNO, 19. 8. Dziś przybył do Kowna radca Szumłakowski, który wręczył odpowiedź polską na notę litewską, odrzucającą propozycję rządu polskiego odbycia konferencji polsko - litewskiej w Genewie. P. Szumłakowski przybył do Kowna z Berlina, gdzie uzyskał wizę na wjazd do Litwy od konsula litewskiego. Na dworcu w Kownie powitał p. Szumłakowskiego urzędnik do specjalnych poruczeń ministerstwa spraw zagranicznych p. Bławiescunas.

W południe p. Szumłakowski złożył wizytę premierowi Woldemarasowi, któremu wręczył notę polską. Rozmowa p. Szumłakowskiego z premierem trwała około 15 minut.

KOWNO, 19. 8. Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że premier Woldemaras miał oświadczyć radcy Szumłakowskiemu, że rząd litewski zapozna się natychmiast z treścią noty polskiej i udzieli na nią odpowiedź w dniu jutrzejszym. P. Szumłakowski pozostanie w Kownie aż do otrzymania odpowiedzi litewskiej.

KOWNO, 10. 8. (PAT). Radca Szumłakowski, który w niedzielę przybył do Kowna, tegoż dnia przyjęty był przez premiera litewskiego Woldemarasa, któremu doręczył odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę litewską.

Następnego dnia w poniedziałek radca Szumłakowski odbył o godz. 1-jej dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Balutisem.

W toku tej rozmowy p. Balutis usiłował uzasadnić wątpliwości litewskie co do odbycia konferencji plenarnej w Genewie, wysuwając objętość natury formalnej. Między innymi p. Balutis wysunął objętość co do tego, czy rząd szwajcarski udzieli swej zgody na odbycie konferencji polsko - litewskiej w Genewie.

Wobec oświadczenia radcy Szumłakowskiego, że rząd polski tę zgodę sobie już zapewnił, p. Balutis usiłował wysunąć dalsze objętości formalne, zdradzając wyraźną tendencję rządu litewskiego przewleknięcia sprawy poza okres najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Po południu radca Szumłakowski odbył półtoragodzinną konferencję z premierem Woldemaraszem, który sprezyował ostateczne stanowisko rządu litewskiego wobec propozycji polskich.

We wtorek o godz. 6 rano radca Szumłakowski opuszcza Kowno i drogą na Królewec - Tczew powraca do Warszawy, gdzie wieczorem złoży sprawozdanie z rozmów kowieńskich panu ministrowi Zaleskiemu.

Defraudacja w banku państwa w Kownie

BERLIN, 20. (PAT). „Vossische Ztg.” donosi z Kowna, że w litewskim banku państwa wykryto sensacyjną nadużycia dokonane przy pomocy fałszywych przekazów. Bank poszkodowany został na 300 tysięcy litów. Dwóch wyższych urzędników banku litewskiego i naczelnego buchaltera Landsbergisa aresztowano.

Zaostrzenie konfliktu między Serbami i Chorwatami

Chorwaci chcą nowych wyborów

WIEDEN, 20. 8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Przywódca koalicji chłopsko - demokratycznej Pribicevicz oświadczył wczoraj w Bied dziennikarom, że prowizoryczne porozumienie między Serbami i Chorwatami będzie tylko wtedy możliwe jeżeli rząd ustąpi i w całym państwie przeprowadzone będą ponowne wybory.

Koalicja chłopsko - demokratyczna nie będzie utrzymywała żadnych stosunków z obecną większością rządową. Jeżeli wybory nie będą przeprowadzone obiektywnie, wówczas koalicja chłopsko - demokratyczna będzie bojkotowała i przysłała Skupszczyznę. Pribicevicz oświadczył w końcu, że nie mu nie wiadomo o powołaniu go na audjencję do króla.

Przykry wypadek na lotnisku

BIAŁOGROD. 20. 8. (PAT). W czasie zawodów lotniczych w Voivodinie samolot wojskowy, w którym znajdowały się jako pasażer korespondent jednego z dzienników węgierskich zaczął w pewnym momencie gwałtownie spadać. Powodem tego był fałszywy manewr pilota.

Pilot zdążył wyprostować samolot zanim dosięgnął lotniska przepełnionego publicznością, jednakże pudło samolotu odcięło głowę 14-letniemu chłopcu, który przejeżdżał na rowerze w pobliżu lotniska.

W perspektywie tygodnia

Pancernik „A”. O wiele lepiej

nadawałby się do historii budowy pancernika niemieckiego tytuł „wielkiej chmury mały deszcz”. Salomona uchwala frakcji socjalistycznej, potępiającą teoretycznie zachowanie się ministrów socjalistycznych, którzy wspólnie z centrum i demokratami głosowali za rozpoczęciem budowy pancernika, ale upoważniając do nie wyciągnięcia praktycznego wniosku z wyroku partyjnego, a więc aprobującą zbrojenia, zażegnała wiszące w powietrzu przesilenie gabinetowe. Jest to tak sympatyczne dla polityki terrajnych Niemiec, że warto sprawę pancernika poświęcić więcej uwagi. Uchwala frakcji socjalistycznej jest klasycznym zwycięstwem polityków „praktycznych”. Socjaliści niemieccy w odróżnieniu np. od naszej P. S., w teorii zaledwie potępiają zbrojenia, wydatki na budżet wojskowy, pragną powszechnego rozbrojenia i t. p., w praktyce natomiast są bardzo podobni do swych kolegów z prawego skrzydła, mówiących: otwarcie o odwecie. Socjaliści niemieccy z pod znaku obecnego kanclerza Hermana Mullera są bardziej niebezpieczni, niż nacjonalista hr. Westarpsa lub Hergerta, ponieważ zamiast groźnych i buńczucznych słów pod przykrywką usypiającego frazesu pacyfistycznego zmierzają konsekwentnie do zasnadenia celu polityki Niemiec: obalenia Traktatu Wersalskiego. Dziś żądają opróżnienia Nadrenji bez gwarancji, zmiany planu Dawesa, jutro otwarcie domagać się będą rewizji granicy wschodniej.

Ale wróćmy do winowajcy chwilowego napięcia atmosfery politycznej w Niemczech, pancernika „A”, którego budowa została już rozpoczęta. W myśl Traktatu Wersalskiego Niemcom nie wolno budować większych pancerników, niż o pojemności 10,000 ton, pancernik „A” więc nie będzie przekraczał tej normy. Z punktu widzenia techniki wojennej pancernik o pojemności 10,000 ton nie jest jednostką groźną, o ile nie towarzyszą mu łodzie podwodne, ale Niemcom budowa łodzi jest zakazana. Okoliczności to sprawiają, że nowy pancernik, a i następne „B”, „C”, „D”, które powstaną, nie stanowią niebezpieczeństwa dla państw zachodnich, działała też nowopowstała flota niemiecka skierowana będą zgola w innym kierunku. Pancernik „A” wystarczy zupełnie, aby zniszczyć zaczątki naszej floty wojennej oraz uniemożliwić transporty do Polski przez Gdańsk i Gdynię.

Fakt, że zbrojenia niemieckie rozpoczynają się w chwili, gdy u steru stoi socjalistyczny rząd w Niemczech, musi być dla nas bardzo pouczający. Skoro mowa o zbrojeniach warto przypomnieć kilka cyfr, które stanowią doskonałą ilustrację dla okresu patosu pacyfistycznego. Oto np. na wyszkolenie armii w roku 1913 Niemcy wydały 9,3 mil. mk., w roku zaś 1928 asygnowano 12 milionów, na utrzymanie broni w roku 1913 wydano 8,2 obecnie 20,3 milionów mk., na broń ręczną i maszynową w r. 1913 5,7, obecnie 12,8.

Ratyfikacja konwencji nettuńskich. W kilka dni po zgłoszeniu Skupszczyzna obradująca, jak wiadomo, bez udziału posłów chorwackich, ratyfikowała zawarte w Nettuno w roku 1925 konwencje z Włochami. Sprawa ratyfikacji tych układów niejednokrotnie już znajdowała się na porządku dziennym obrad Skupszczyzny, zawsze jednak wobec opozycji Chorwatów była odkładana na później. Konwencje nettuńskie między innymi były powodem tragicznego posiedzenia Skupszczyzny w dniu 20-go czerwca, kiedy sala parlamentarna zbryzgana została krwią Radicza, Bazaricki i innych. Opozycja chorwacka opierała się wprowadzeniu w życie konwencji wobec zbyt wielkich przywilejów, jakie udzielały one Wło-

chom. Z drugiej jednak strony od ratyfikacji układów do Nettuno uzależniona została pożyczka angielska dla Jugosławii, niezbędna ze względu na trudne położenie finansowe państwa.

Ratyfikacja układów w Nettuno przez Skupszczyznę bez posłów chorwackich, którzy zebrani w Zagrzebiu ogłosili protest, jest nowym rozdziałem, komplikującym sytuację wewnętrzną Królestwa S. H. S. Obecny przywódca opozycji chorwackiej Pribicevicz oświadczył, że posłowie chorwacy nie występują przeciwko jednoci państwa, jednakowoż federacja na wzór dawnych Austro-Węgier jest ich postulatem od którego nie odstąpią. Czy w tych warunkach ratyfikowanie konwencji nettuńskich będzie miało ten skutek, iż Jugosłowacja otrzyma pożyczkę, trudno przypuszczać.

Sądząc bowiem z nastrojów, panujących w Zagrzebiu, Chorwaci nie zamierzają zmienić swego stanowiska i uznać ratyfikowane układy, które wprowadziłyby, oczywiście kosztem Chorwatów, pewne odprężenie w stosunkach włosko-jugosłowiańskich, a także i na Bałkanach.

Kryzys finansowy Sowietów. Mimo dość pomyślnego urodzaju i rozpoczęcia wczesnej kampanii „chlebozagotowek”, która według informacji sowieckich zapowiada się doskonale, z finansami w Bolszewji jest bardzo krucho. Ze sprawozdania Gosbanku na 1-go sierpnia wynika, iż emisja banknotów wynosiła 1 miliard 700 milionów rubli, t. zn. więcej o 300 milionów niż w r. ubiegłym. Czerwoniec rosyjski, który miał pokryć w dniu 1-go stycznia 1926 w 34 proc., na 1-go stycznia 1927 w 29,7 proc., obecnie wynosi tylko 24,7 proc. Siła nabywcza czerwoniczna znacznie zmalała. Podniesienie cen na zboże wywołało koniecznością rozpoczęcia „chlebozagotowek” wywołało gwałtowną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Ponieważ rząd sowiecki w roku bieżącym potrzebuje o 300 milionów rubli więcej na zakup zboża, przeto bank państwa musi przystąpić do nowej emisji, która, zwiększając obieg banknotów, odbije się ujemnie na wartości czerwonicza. Słowem, błędne koło. Według wiadomości z Moskwy, ostatnie posiedzenie Politbiura było niezmiernie burzliwe. Stalin oskarżał Rykova i Kalinina, że domagając się podniesienia cen na zboże, przyczynili się do krachu waluty. Trudności gospodarczo-finansowe, jakie przeżywa Bolszewja, izolacja w stosunkach międzynarodowych zaostrzą walkę w łonie „wierzchołka” sowieckiego jeszcze bardziej i kto wie, czy nie będziemy znowu świadkami nowej „trockjady”.

Podpisanie paktu Kelloga. Za tydzień nastąpi w Paryżu uroczysty akt podpisania paktu wielostronnego, wykluczającego wojnę. Oferta sowiecka, zgłoszona przez Cziczerina, mimo usilnych zabiegów i cichego pośrednictwa Niemiec, nie została przyjęta. Podpisanie układu przez Stany Zjednoczone będzie stanowiło zwrot w polityce zagranicznej Ameryki, która z okresu wspaniałego odosobnienia przechodzi do czynnej roli politycznej na kontynencie europejskim. Sz.



Koncerty 85 pułku piechoty.

20. VIII 28.

Przybycie Marszałka Piłsudskiego do Rumunji.

BUKARESZT, 20. 8. PAT. Dziś o godz. 15-jej Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Peris, gdzie w imieniu rządu powitany został przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tataresco. Liczne zebrana publiczność zgromadziła Marszałkowi owację.

Niezgoda Chin z Japonją.

WIEDEŃ, 20. 8. PAT. „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Nowego Yorku za „Chicago Herald Tribune”, że rząd nankijski ma zamiar zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonją.

Dziennik ten podaje dalej, że władze chińskie mają odwołać posła chińskiego i wycofać chińskich urzędników konsularnych z Japonji.

Wyjazd Benesza do Paryża.

PRAGA, 20. 8. PAT. Z końcem bieżącego tygodnia minister spraw zagranicznych dr. Benesz udaje się do Paryża, gdzie będzie reprezentował Czechosłowację przy podpisaniu paktu Kelloga. Z Paryża uda się minister Benesz do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Samochód runął do rzeki z mostu 7-mio-metrowej wysokości.

KRAKÓW, 20. VIII. PAT. Donoszą z Jasła: Wczoraj na moście między Bieszcem a Libuszą w powiecie jasielskim wydarzyła się katastrofa automobilowa. Samochód, prowadzony przez szofera Gelenia, wiozący trzy osoby, wymijając przejeżdżając furę, wjechał na poręcz, którą wylała i wpadł wraz z jadącymi do rzeki z wysokości 7 metrów. Skutki wypadku były fatalne. Szofer doznał zgniecenia klatki piersiowej i zmarł w kilka chwil po wypadku. Trzej podróżni doznali ciężkich, lecz nie groźnych obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala w Gorlicach.

Mustafa Khemal chce się ożenić z córką Amanullaha.

WIEDEŃ, 20. VIII. PAT. Do N. Fr. Presse donoszą z Konstantynopola, że prezydent republiki tureckiej basza Mustafa Khemal miał poprosić o rękę księżniczki Kubrajan, najmłodszej siostry króla Afganistanu.

Król miał zaprosić Khemala baszę, aby przybył do Kabulu, celem omówienia tej sprawy w kole familijnym.

Gdzie są 1 tniacy transatlantycy.

ROCKFORD, 20. VIII. PAT. Oczekują tu z niepokojem wiadomości o lotnikach Hassel i Cramerze, upłynęło już bowiem 36 godzin od chwili startu z Cochrane w kierunku Grenlandji. Odległość między Cochrane i Grenlandją wynosi 4300 mil.

Traktat handlowy niemiecko-chiński.

BERLIN, 20. VIII. PAT. Dziś ogłoszony został urzędowy tekst traktatu niemiecko-chińskiego, podpisanego w dniu 17 b. m.

Traktat ten przewiduje wzajemne największe uprzywilejowanie i zapowiadają rozpoczęcie w najbliższym czasie rokowań o normalny traktat handlowy.

Prasa berlińska podnosi, że Niemcy, zawierając ten traktat, poszły za przykładem Ameryki, która przez zawarcie traktatu wzmożniła rząd południowy chiński.

Kiedy się zacznie rok szkolny.

WARSZAWA, 20. VIII. PAT. Ponieważ w roku bieżącym dzień 1 września przypada na sobotę, przeto ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyznaczyło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928-29 w szkołach średnich, ogólnokształcących, seminarjach i szkołach zawodowych na poniedziałek 3 września.

Najstarsza firma węglowa
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL, Wilno
Jagiellońska 3, tel. 811.
Istnieje przeszło 30 lat.
Poleca w najlepszych gatunkach:
węgiel kamienny górnośląski i dąbrowiecki opałowy i dla celów przemysłowych, jako też odlewniczy, kowalski i gazowy (dla gazogeneratorów) śląski i karwiński
po cenach kopalnianych i nadogodniejszych warunkach.
Wszelkich informacji udziela się w biurze w godzinach urzędowych (9-14, 16-9). 19096

ECHA KRAJOWE

NOWOGRÓDEK

IŁÓW.

-- Nowogródzki samochodowy raid okrężny. Z inicjatywy p. wojewody Bezcio-wicza odbędzie się w przyszłym tygodniu okrężny raid samochodowy na terenie wo-jewództwa Nowogródzkiego.

Celem raidu jest zwiedzenie stanu dróg w województwie nowogródzkim i miejscow-ności o charakterze historycznym oraz próba sprawności i wytrzymałości maszyn, wreszcie próba uzyskania średniej szybko-ści na drogach, ktorými przechodzą trasa raidu.

Marszruta raidu podzielona jest na 3 etapy w ogólnej przestrzeni około 800 km.

Start rozpocznie się dnia 24 b. m. w Nowogródzku z placu Zamkowego, a trasa raidu na pierwszym etapie przejdzie przez Koneck, Turzec, Mir, Stojpc, Iwieniec, Wotoczyn, Olszan, Juraczski, Iwje, Giera-no, Ejszyski, Radun i Lidę. Nocleg w Li-dzie. Pierwszy etap obejmuje około 350 km.

Drugi etap obejmuje: Lidę, Łapieniec, Bielice, Zdzieniec, Rohotn, Górke, Stonim, Żyrowice, Byten, Nowopoln, Lesną i Bara-nowicze na przestrzeni około 250 km. Nocleg w Baranowiczach.

Trzeci etap obejmuje: Baranowicze, Honczary, Siniawke, Zajelnie, Morocz, Lu-bieniec, Janowicze, Kleck, Nieswież, Horo-dziej, Izkoldz, Tuhanowicze, Woroncz, Swięż i Nowogródek na przestrzeni około 200 km. Meta w Nowogródzku na rynku.

W raidzie udział brać mogą wszystkie zarejestrowane maszyny. — Po zakończe-niu raidu rozdane będą nagrody: 1-sza na-groda Pana Wojewody Nowogródzkiego, 2-ga Komitetu Raidowego, 3-cia Dyrektora Robót Publicznych.

Komandorem raidu będzie p. vice-wojewoda Godlewski.

WIELKIE SOLECZNIKI.

- Kwesta na rzecz Straży Pożarnej. W dniu 15-go sierpnia 1928 roku odbyła się kwesta publiczna na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w W. Solecznikach, która dzięki ofiarności miejscowego społeczeń-stwa i przybyłych rzesz z okolic, na od-pust Wniebowzję Matki Boskiej, dała sumę 139 zł. 51 gr.

Odezwa poetów litewskich.

Antologia poezji litewskiej w języku polskim.

Wszyscy uskarżamy się i ubole-wamy nad tem, że nie znają nas — nie-tylko dalsi, lecz nawet i bliżsi sąsie-dzi. Najmniej zna i wie o nas Euro-pa pod względem sztuki. Np. chociaż-by społeczeństwo, literaci, publicyści polscy gdy spotkawszy się z Litwi-nem przypadkowo dowiedzą się od-niego, że mamy swą literaturę i sztukę, dziwią się jakgdyby odkryli Ame-rykę.

Pragnąc chociaż częściowo zapeł-nić tą wielką i tak szkodliwą dla nas lukę my, niżejpodpisani postanowili-smy w tym obcym lecz najdostępniej-szym dla nas języku, który może być niezgorszym pośrednikiem znanjo-mienia i dla innych, dalszych sąsia-

— Obława na wilki. Dn. 15 b. m. odbyła się staraniem zarządu maj. Iłow p. Okuski obława na wilki na terenie folw. Swięta tegoż właściciela oraz wsi Hrybki gm. Budzławskiej, pow. Wilejskiego.

— Dzięki fochowemu prowadzeniu obła-wy przez st. gajowego Kajetana Rzezy-ckiego zabito siedem wilków ku wielkiej uciechę miejscowej ludności.

BARANOWICZE.

— Kradzież w kościele. W nocy z dnia 18 na 19 sierpnia niewykryci sprawcy, roz-biwszy szkie, dostali się do kościoła pa-rafialnego.

Sprawcy rozbili tylko dwie skarbanki, znajdujące się w kościele, i zrabowali za-wartość takowych, pozatem nic nie ru-szywszy, wyszli tą samą drogą przez wybitą szkie w kościele.

Kradzież zauważył dopiero rano ko-scielny, kiedy przyszedł uprzątnąć kościół.

Po zameldowaniu o kradzieży na miej-sce przybyły władze administracyjne.

Dochodzenie prowadzi policja państwowa, która przypuszcza, iż byli to miejscowi złodzieje.

Zaznaczyć wypada, iż w tej dzielnicy miasta stale znajduje się dyżurny policjant, a więc złodzieje wykorzystali czas do wej-scia, kiedy oddalił się policjant.

— Rozpoczęcie budowy gmachu Banku Polskiego. Przystąpiono do budo-wy gmachu dla Banku Polskiego na pla-cach rządowych. Kilkopiętrowy gmach ma w tym roku być zakończony; budowa ścian i dachu, oraz wewnętrzne zakończenie nastą-pi w roku przyszłym.

W ten sposób miasto uzyska jeszcze jeden gmach.

— Zmiana na stanowisku starosty. Pan Starosta Antoni Kulwiec wyjechał na urlop wypoczynkowy i po wykorzystaniu takowego na stanowisko nie powróci, gdyż już otrzymał dekret nominacyjny do Stołpców. Obowiązki starosty pełni zastępca starosty pan Lubanski. Na stałe do Bara-nowicz ma być przeniesiony pan Emeryk starosta Wołczyński.

Krwawe zajście w kościele kiernowskim

Przed kilku dniami miast. Kiernowo, po stronie litewskiej o 2 km. odlegle od po-granicza było widownią zjawiska, które w zupełności przypominało krwawe awantury w kowieńskim kościele św. Trójcy w 1926 r. Po śmierci starego proboszcza kiernowskie-go, na jego miejsce został mianowany ksiądz - polak, który mając na względzie iż mie-szkańcy Kiernowa są prawie wszyscy Polakami, postanowił przeprowadzić niektóre zmiany w nabożeństwie, które dotychczas odbywało się wyłącznie po litewsku dla gar-stki tylko Litwinów. Gdy jednak Polacy zaintonowali pieśń po polsku, Litwini zaczęli w kościele gwizdać, krzyczeć, odgrażać się, iż wreszcie przezešli do walki zaczepnej. W po-wietrzu zamigotały łaski, pięści. Bójka z kościoła stopniowo przeszła na cmentarz i tu jeszcze się wzmożła. Nejedną już broczyl krwią. Natychmiast zawiadomiono policję pograniczną, która przybywszy na miejsce, a nie mogąc się zorientować w przewala-jącym się tłumie, dała kilkanaście strzałów do góry. Huk karabinowy rozproszył wal-czących, aresztowano kilka osób, jednak winowajców bójki nie znaleziono (uciekli czy też policji nie chodzilo zbyt o wyszukanie ich) Polacy kiernowscy są stanowczo zde-cydowani wywalczyć nabożeństwo po polsku, chociażby najwięcej mieli ucierpieć.

WYBORY W GRECJI

PARYŻ. 20.8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Aten: Wedle dotychcza-sowych obliczeń w wyborach do parlamentu rząd uzyskał większość, szcze-gólnie znaczną w Atenach, Salonikach, Tarcji i na Krecie. Między innymi wy-brany został syn Venizelosa.

Podczas wyborów został zabity przez swoich przeciwników były mini-ster Kafandaris. Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie klubu pan-galistów. Pangalos wystosował do Venizelosa pismo, w którym zaznacza, że jego zwolennicy dali strzały wskutek prowokacyjnego zachowania się tłu-mów. Śledztwo jednak wykazało, że Pangalos strzelał osobiście dając 9 strzałów.

Zwycięstwo Venizelosa

ATENY. 20.8. (PAT). Agencja ateńska donosi: Wybory odbyły się w Atenach i całej Grecji w zupełnym spokoju. Partia venizelistów naogół zdobyła większość. W Ate-nach, Salonikach i szeregu innych miast przewaga jest szczególnie znaczna.

PARYŻ. 20.8. (PAT). „Times” donosi z Aten, że zwolennicy Venize-losa uzyskali we wczorajszych wyborach około 200 mandatów na ogólną li-czbę 250. Wszyscy ministrowie zostali wybrani. Z pośród byłych ministrów zostali Kafandaris, jak wiadomo zabity w dniu wczorajszym, Michalakopulos i Papanastasiu.

Trzy nowe ekspedycje do bieguna południowego.

Byrd, Wilkins i Jeffrey — z jazz-bandem i gramofonem na lody polarne.

W najbliższych tygodniach są prze-widzane aż trzy wielkie ekspedycje do bieguna południowego celem do-kladnego zbadania sfer arktycznych. Najważniejszą z nich jest ekspedycja naukowa pod kierownictwem słynne-go lotnika Ryszarda Byrda, który zamierza spędzić całe dwa lata w An-tarktydzie. (Przed kilku dniami donie-siliśmy o niej w krótkiej notatce Red.). Drugą ekspedycję polarną organizuje podróżnik do bieguna północnego sir Hubert Wilkins, podczas gdy trzecią prowadzi b. oficer angielskiej marynarki Douglas Jeffrey. Byrd i Wilkins wyruszą już z początkiem września a mianowicie Byrd z N. Jorku, a Wil-kins z San Francisco. Jeffrey wybiera się z końcem września z N. Jorku. Po-mimo, że te trzy ekspedycje mają je-den i ten sam cel, to jednak wyruszą całkiem innymi drogami, a również teren ich badań będzie zupełnie odrębny. Byrd wybiera się ze swoją ekspedycją liczącą 60 ludzi, przedewszystkiem do Zelandji. Wilkins udaje się przez Ka-nał Panamski do Tasmanji, skąd na małym okręcie uda się dalej. Jeffrey wreszcie jedzie na początku do Argen-tyny, celem porozumienia się z tamte-jszymi meteorologami. Jego główna kwatery będzie się znajdowała w kra-ju Grahama.

Z wszystkich trzech ekspedycji grupa Byrda jest najlepiej zaopatrzo-na i wyposażona. Koszt tej ekspedycji obliczają na pół miliona dolarów. W N. Jorku w hotelu Baltimore pracuje cały sztab sekretarzy, stenotypistek, bu-chalterów, zakupujących i dostawców ekspedycji Byrda. Środki finansowe są dostarczane przez cały świat. Agenci Byrda objechali wszystkie kraje Euro-py, ażeby zdobyć jaknajlepsze wypo-sażenie techniczne dla tej wyprawy. Byrd chce się posuwać naprzód tak za pomocą sani, jak i zapomocą samolo-tów i bierze ze sobą wielki trójmotorowy samolot Forda oraz dwa małe apa-raty.

Wśród bagażu tej ekspedycji znaj-dują się następujące rzeczy: dwa gra-mofony o przeszło 100 płytach, forte-pian, biblioteka zawierająca 2 tysiące książek, instrumenty do jazzbandu, 500 tys. papierosów jedna tona tyto-niu, olbrzymie ilości gumy do żucia, aparat do koncentrowania słońca gór-skiego, 60 tys. arkuszy papieru do pi-sania, dwie tony szynki, 3 tony słoniny, 5 tonn wołowiny, 2 tony wie-przowiny, 500 skrzyń z jajami, 2 tony masła w pudełkach cynowych, 15 tonn maki i cały wagon przyborów kuchen-nych.

Dwie drugie ekspedycje mają zna-czenie skromniejsze zapasy i temsamem są o wiele tańsze. Ekspedycja Jeffrey'a są o wiele tańsze. Ekspedycja Jeffrey'a jest bynajmniej nowicjuszem na polu wypraw polarnych. Ażeby dostać się na olbrzymie pola lodowe Antarktydy zamierza użyć stalowego okrętu. Po-zatem bierze jeszcze ze sobą samolot. Wilkins zamierza również dotrzeć do bieguna południowego samolotem i za biera ze sobą wielki aparat Lockheed.

Wszystkie trzy ekspedycje będą się wciąż porozumiewać ze sobą za pomocą telegrafu iskrowego.

Sylwetka wodza Chorwatów.

Długa, wyczerpująca, przepelnio-na faktami i datami monografia zna-komitego człowieka dobre to dla historyka, szperacza, badacza pedan-ta. Przeciętnie rozgarnięty człowiek woli parę szczegółów, drobnych ry-sów, anegdot z życia — urobi sobie na tej podstawie całkowity, wierny obraz danego osobnika.

Spróbujemy tej metody dla zilu-strowania zgasłego przed paru dniami Stefana Radicza.

*

Mały, gruby; okrągły niemal, nie-bieskie oczki chytre i badawcze, nos zadarty, wąski i ruda brodka.

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no, i tą ciężką, uliczną ar-tylerją. Zato jako minister, jako człon-ek rządu jest wręcz nie na miejscu. Nieraz w Skupczynie zapomina się, myśli, że siedzi nie na ławach rzado-

Wszystko jest ruchome w tym człowieczku: rysy twarzy, ręce, nogi, brzuch nawet, wszystko drży, pod-skakuje, zmienia pozycję. Nie może usiedzieć na miejscu — wciąż wstaje, biega, siada znowu; gdy zacznie mō-wić — nie można go zatrzymać: gada, gada, przeskakuje z tematu na te-mat, porusza wszystkie kwestje, robi zdumiewające swą szybkością spo-strzeżenia. Znać, że wszystko widział, wszystko przeczytał, starał się wszy-szko zrozumieć i zgłębić.

W poglądach swych nigdy nie jest umiarkowany, nigdy nie potrafi utrzy-mać złotego środka — świństwo, pa-nama, rozbić albo — genialność, chodząca cnota, świętość, zresztą nic mu nie przychodzi tak łatwo jak zmiana poglądów: „tylko skończył durnie nie zmieniają zdania” — zwykł mawiać, czyniącym mu wyrzuty z powodu zmiany frontu, przyjacio-łom.

Argumentacja nie była jego silną stroną; ośmieszyć przeciwników, roz-wścieścić ich grzącą ironją, a nade-wszystko zasypać gradem wyszuka-nych obelg — to jego ułomowana metoda walki. To też czuje się on do-brze tylko w opozycji, syple dowcipa-mi, gorzkimi aluzjami, przykreimi docinkami, no,

Pierwsze Targi Północne

Pierwsze dni Targów

Trzeci już dzień mamy Targi. Zanim przystąpimy do systematycznego omawiania kwestyj gospodarczych, żywo z targami związanych, oraz podania opinii kół i osób zainteresowanych, ograniczymy się do dorywczych uwag, jakie się pod pióro nasuwają. Przedewszystkiem — frekwencja. Pierwsze dwa dni, a więc sobotę i niedzielę cechował gorący ruch. Publiczność przybyła tłumnie, usiłowała obejrzeć wszystko, być we wszystkich kioskach, jednym słowem, zwiadała zachłannie.

Zachwycano się malowniczością położenia, pomysłowością wykonania poszczególnych kiosków i pawilonów. Cieszą się, że Wilno ma swoje Targi. Kasy Targów sprzedały w przeciągu dwóch dni ponad piętnaście tysięcy biletów.

Poniedziałek przyniósł znaczny spadek frekwencji. Zamiast rozbawionej publiczności przybyli ludzie pragnący gruntownie zwiadać Targi. Zauważono szereg tranzakcji, zwłaszcza w dziale zdobnictwa ludowego, konfekcji i t. p. Jakość zwiadających (z punktu widzenia wystawców) zmieniła się na korzyść, ilość spadała b. znacznie.

Obserwując zwiadających i przysłuchując się ich rozmowom wnioskować można, że największe wrażenie wywarła Wystawa Regionalna obok pawilonu monopolu państwowych, leśnictwa i ogródka szkoły ogrodniczej.

Wystawa regionalna, ilustrująca w sposób nader łatwy i wymowny nasze tu poczynania i dorobek lat ostatnich, zwiadała była tłumnie, jak też i pawilon monopolu, gdzie zwłaszcza w dziale tytoniowym przez cały dzień czynne maszyny, dorobienia gila i papierosów służące, gromadziły tłumy. Pomysłowy pawilon leśnictwa, mieszczący w sobie m. i. dział tkaniny drzewnej oblegany był przez cały czas.

O tem, jaka gałęź przemysłu reprezentowana jest najbogaciej, trudno doprawdy powiedzieć, gdyż poszczególne stoiska pokrywanych sobie branz rozsiadły po wszystkich pawilonach, co utrudnia znacznie orjentowanie się.

Narzędzia i maszyny rolnicze, mieszczące się na odkrytym placu Wystawy Rolniczej, są działem najobszerniejszym. Wśród wystawców poważniejszych widzimy tu firmy na-

stępujące: Z. Nagrodzki—Wilno (maszyny i narzędzia różnych firm), Bracia Perlis—Łochów, H. Cegielski—Poznań, „Ostrówek”—Łochów, J. Sucheni—Łódź i inne.

W pawilonie głównym dwa poważne stoiska zajmują olejarnie, są to: Kurlandzka Olejarna—Wilno i „Polmin”.

Pawilon młczarstwa, mieszczący w sobie prócz eksponatów firmy Alfa-Lawal i młczarni w ruchu, budzi zainteresowanie wśród sfer rolniczych, zresztą jak dotąd niedość bogato reprezentowanych, (napływ rolników oczekiwany jest w chwili otwarcia działu hodowlanego).

Automobilizm reprezentowany jest przez naszą, omal że nie landwarowską markę „Stetys”, własność hr. Stefana Tyszkiewicza. Jak wiadomo, fabrykacja maszyn tej marki miała się odbywać w Landwarowie, jednak przeniesiona została do Warszawy. Drugą markę automobilu, reprezentowanych na Targach, są amerykańskie „Auburn”, wreszcie w stoisku firmy „B-cia Cholem—Wilno widzimy „Renaulta”.

Jeszcze kilka słów o atrakcjach. Między innymi, staniem wileńskim Towarzystwa Rybackiego zorganizowane zostały na stawkach, mieszczących w swoich „głębiach”, Wystawa Rybacką, efektowne widowisko wodnoświatłowe. Codziennie między 7—8 wieczorem otwarte są b. silne wodotryski (strumień sięga wierzchołków najwyższych drzew) oświetlane przez kolorowe reflektory. Daje to nadzwyczaj efektowne widowisko, to też śmiało można powiedzieć, że publiczność ogląda je z niechęcią zaciekańcem.

Niemniej efektownie wyglądają wnętrza stawów, oświetlanych przez cztery tit-strahlery. Jak na dłoni widać wówczas ryby, pอมieszane w stawkach, poprzedzielanych przegrodami z siatki drucianej.

Ruch wycieczkowy nie zaczął się jeszcze, to też mamy do zanotowania zaledwie kilka wycieczek: z Łotwy—70 osób, z Górnego Śląska—35 osób, z Wołkowskiej 28 osób i z Postaw 30 osób.

Tyle narazie o Targach i Wystawie. Od jutra rozpoczynamy drukowanie cyklu wywiadów z przedstawicielami sfer gospodarczych na temat, jakie wrażenie wywarły targi i co o nich już da się powiedzieć.

Depesze nadesłane z racji otwarcia Targów.

Z okazji otwarcia Targów Północnych oraz Wystawy Rolniczej — Przemysłowej i Regionalnej w dniu 18 sierpnia r. b. nadesłano na ręce Pana Wojewody Wileńskiego szereg depesz i listów gratulacyjnych. Wśród ważniejszych depesz wymienić należy następujące: przedewszystkiem depesza Zast. Premiera Ministra Czechowicz: „Sprawy służbowe nie pozwalają mi przybyć na otwarcie Targów do Wilna. Rząd będzie reprezentował p. Minister Kühn. Prześlijka na ręce Pana Wojewody życzenia najlepszego powodzenia dla Targów Wileńskich — Czechowicz”.

„Minister Zaleski telegrafował: Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na otwarcie Targów i życze im pełnego powodzenia. Nie stety przybyć do Wilna nie mogę” — Zaleski.

Depesza Ministra Aleksandra Meysztowicza brzmi: „Zaująć że nie mogę uczestniczyć w otwarciu Targów. Mam nadzieję, że mi się uda je odwiedzić potem. Oby Targi te były zwiastunem ekonomicznego rozwoju i odrodzenia kresów po wielkich klęskach które na nie spadły”. Aleksander Meysztowicz”.

Minister Bogusław Miedziński telegrafował: „Nie mogąc przybyć osobiście składam na ręce Pana Wojewody najlepsze życzenia”.

Wice-minister Spraw Zagranicznych Alfred Wysocki nadesłał depeszę tej treści: „Zaująć bardzo iż nie mogę przybyć na otwarcie pierwszych Targów Północnych. Reprezentowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych powierzyłem P. Konsulowi Marijanowi Kossow. Wysocki”.

B. Delegat Rządu w Wilnie obecny Prezes grupy senackiej B. Senator Walery Roman nadesłał następującą depeszę: „Z okazji otwarcia Targów Północnych i Wystawy w Wilnie zasłaniam Panu Wojewodzie jako też wszystkim którzy do tego wielkiego dzieła wydatnie się przyczynili życzenia aby prace regionalne w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, zacieśniając więzy łączące wszystkie ziemie Polskie coraz bardziej wznosiły się do rangi wielkiego państwa. Walery Roman”.

Arcybiskup Prawosławny Wileński Teodozjusz nadesłał na ręce p. Wojewody następującą depeszę z Brastawia gdzie obecnie przebywa na wizytacji pasterskiej — „Zasylając Waszej Ekscelencji najserdeczniejsze pozdrowienia w dniu otwarcia Targów Północnych bardzo dziękuję za zaproszenie. Żałuję że nie mogę być obecnym na dzisiaj”.

— Nie mogę, nie mogę! — woła i wije się jakby mu wszystkie ogorki mojej Pępkowskiej nagle zabulgotały w żołądku.

— Cicho! — krzyknę mu dyskretnie w ucho. Co ci jest?

No, i niech państwo zgadną! Tak na niego podzielała straszliwa siność łazurkowa wnętrza muszli, cała w dodatku przesyta jakimiś czarnymi piorunami i upstrzona tu i owdzie czerwonymi i złotymi plamami.

Prawda, że i ludzie słuchający muzyki, a wpatrzni w tę czeluść piekielną, stali blado jakby im się też żęło robiło, lecz tylko biedaka Michała tak do ostateczności zobozowało. Wiadomo, biedaczysko do tak mocnych dawk Nowej Sztuki nie przywykło. Ośwoi się oczywiście, ale jeszcze tym razem uważałem za wskazane corychle go uprowadzić.

— Zjemy obiad — rzekłem — w Klubie

— Nie mogę, nie mogę! — woła i wije się jakby mu wszystkie ogorki mojej Pępkowskiej nagle zabulgotały w żołądku.

— Cicho! — krzyknę mu dyskretnie w ucho. Co ci jest?

No, i niech państwo zgadną! Tak na niego podzielała straszliwa siność łazurkowa wnętrza muszli, cała w dodatku przesyta jakimiś czarnymi piorunami i upstrzona tu i owdzie czerwonymi i złotymi plamami.

Prawda, że i ludzie słuchający muzyki, a wpatrzni w tę czeluść piekielną, stali blado jakby im się też żęło robiło, lecz tylko biedaka Michała tak do ostateczności zobozowało. Wiadomo, biedaczysko do tak mocnych dawk Nowej Sztuki nie przywykło. Ośwoi się oczywiście, ale jeszcze tym razem uważałem za wskazane corychle go uprowadzić.

— Zjemy obiad — rzekłem — w Klubie

— Nie mogę, nie mogę! — woła i wije się jakby mu wszystkie ogorki mojej Pępkowskiej nagle zabulgotały w żołądku.

— Cicho! — krzyknę mu dyskretnie w ucho. Co ci jest?

No, i niech państwo zgadną! Tak na niego podzielała straszliwa siność łazurkowa wnętrza muszli, cała w dodatku przesyta jakimiś czarnymi piorunami i upstrzona tu i owdzie czerwonymi i złotymi plamami.

Prawda, że i ludzie słuchający muzyki, a wpatrzni w tę czeluść piekielną, stali blado jakby im się też żęło robiło, lecz tylko biedaka Michała tak do ostateczności zobozowało. Wiadomo, biedaczysko do tak mocnych dawk Nowej Sztuki nie przywykło. Ośwoi się oczywiście, ale jeszcze tym razem uważałem za wskazane corychle go uprowadzić.

— Zjemy obiad — rzekłem — w Klubie

— Nie mogę, nie mogę! — woła i wije się jakby mu wszystkie ogorki mojej Pępkowskiej nagle zabulgotały w żołądku.

— Cicho! — krzyknę mu dyskretnie w ucho. Co ci jest?

No, i niech państwo zgadną! Tak na niego podzielała straszliwa siność łazurkowa wnętrza muszli, cała w dodatku przesyta jakimiś czarnymi piorunami i upstrzona tu i owdzie czerwonymi i złotymi plamami.

Prawda, że i ludzie słuchający muzyki, a wpatrzni w tę czeluść piekielną, stali blado jakby im się też żęło robiło, lecz tylko biedaka Michała tak do ostateczności zobozowało. Wiadomo, biedaczysko do tak mocnych dawk Nowej Sztuki nie przywykło. Ośwoi się oczywiście, ale jeszcze tym razem uważałem za wskazane corychle go uprowadzić.

— Zjemy obiad — rzekłem — w Klubie

— Nie mogę, nie mogę! — woła i wije się jakby mu wszystkie ogorki mojej Pępkowskiej nagle zabulgotały w żołądku.

— Cicho! — krzyknę mu dyskretnie w ucho. Co ci jest?

No, i niech państwo zgadną! Tak na niego podzielała straszliwa siność łazurkowa wnętrza muszli, cała w dodatku przesyta jakimiś czarnymi piorunami i upstrzona tu i owdzie czerwonymi i złotymi plamami.

szym raucie. Arcybiskup Teodozjusz”. Na ręce Prezydenta Miasta P. Polejewskiego nadeszło również szereg depesz i pism wśród których wymienić należy od Ministra Czechowicza, który życzy by „Targi spełniły jaknajpomyślniej swe zadanie”. Od Prezydenta Miasta Warszawy w osobach PP. Jaworskiego i Boguckiego, którzy przesyłają „najserdeczniejsze życzenia pomyślnych wyników i powodzenia Targów”. Oraz dodają „niech się to przyczyni do dalszego rozwoju i rozkwitu ukochanego Wilna”. Po- zatem depesze nadeszły od Targów Wschodnich ze Lwowa z życzeniami „pełnego powodzenia i sukcesu”. Od ponia Mariana Dąbrowskiego, od Ludwika Ks. Czetwertyńskiego, od Konsula Jeneralnego Republiki Peru w Polsce, od Charge d’Affaires Republiki Amerykańskiej w Polsce, od Poselstwa Belgijkiego w Warszawie, od Szwajcarskiego Charge d’Affaires a. i. w Warszawie, od prezydenta Poznania p. Ratajskiego od Prezydenta M. Bydgoszczy i t. d. i t. d.

— (o) Udział w Wystawie sejmiku Wileńsko - Trockiego. Spółdzielnia budowlana

W Malych Solecznikach, gm. Solecznickiej, posiada na terenie Wystawy próbki wyrobów betonarskich, dachówek, pustaków, cembrowiny. Miejsce, na którym ta spółdzielnia wy- stawia swoje eksponaty, zostało zakupione na placu wystawowym przez Sejmik Wileńsko - Trocki.

Następnie z gmin powiatu dostarczone są wyroby ludowe, jak obrusy, serwety, dywany, ręczniki, płótna. Część tych wyrobów znajduje się na wystawie Regionalnej, druga zaś część w dziale popierania przemysłu ludowego. Najwięcej eksponatów dostarczyły gminy: Worniańska, Gierwiacka, Solecznicka i Olkienicka, mniej Mejszagolska i Mickuska.

Pozatem przez sejmik została większa ilość krów z powiatu od mniejszej własności, które będą wystawione w dn. 6, 7, 8 i 9 września. W tymże terminie wystawia Sejmik i swoje ogiery, stajonowane obecnie w stajni sejmikowej w Rzeszy.

Wycieczki rolnicze zostaną zorganizowane w czasie Wystawy przez Sejmik. Dotychczas z wszystkich gmin uplanowano po dwie wycieczki, składające się najmniej z 30 osób każda.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pożar na pograniczu polsko- sowieckim

Onegdaj w osadzie Kokotycz w rejonie Iwienica na pograniczu polsko - sowieckim z dotąd niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar, który w krótkim czasie przeniósł się na wszystkie zabudowania tej osady.

Wskutek pożaru uległo zupełnemu zniszczeniu 6 domów mieszkalnych i wszystkie do nich przyległe składy.

Dziękuję jedynie wysiłkom miejscowej straży ochotniczej i natychmiastowej pomocy ze strony oddziałów K. O. P-u pozostałe budynki zdołano uratować.

Straty wynoszą kilka tysięcy zł.

Wysiedlenie 30 osób z Rosji Sowieckiej

W dniu wczorajszym na odcinku pogranicza polsko - sowieckiego Iwieniec władze sowieckie wysiedliły na stronę polską 30 osób dotąd stałe zamieszkałych w Rosji Sowieckiej. Wysiedleńcami zajęły się odpowiednie władze administracyjne.

KRONIKA

WTOREK.
21 Dnia
Joanny w.
jutro
Tymoteusza.

Wschód s. g. 4 m. 24

Zach. s. g. 19 m. 05

Sporożerzenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 20-VII 1928 r.

Ciepłota powietrza w m. 15.9

Temperatura średnia + 14.9

Opad za dobę w mm. —

Wiatr przeważający Cisza.

U w a g i: Pochmurno. Mgła.

Mgła.

Minimum za dobę -0C.

Maximum na dobę 13.5C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

MEJSKA.

— (v) Bezrobocie na terenie m. Wilna. Według cyfrowego zestawienia w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano na terenie m. Wilna 2845 bezrobotnych.

Z liczby tej na poszczególne kategorie przypada: metalowców 99, robotników hutniczych 38, budowlanych 212, innych wykwalifikowanych 747, niewykwalifikowanych 1000, robotników rolnych 40 i umysłowo - pracujących 709.

W porównaniu do zestawienia z ub. tygodnia w ciągu jednego tygodnia bezrobocie na terenie m. Wilna zmniejszyło się o 81 osób.

URZĘDOWA.

— (v) Współpraca województwa z oddziałami wojewódzkimi. W związku z powołaniem do życia wydziałów wojewódzkich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem rozesłanym do wojewodów zwraca uwagę na odnośne przepisy, dotyczące zakresu działania wydziałów wojewódzkich, a przedewszystkiem na te przepisy, które przewidują współdziałanie wydziałów wojewódzkich z wojewodą jako prawnie konieczne.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

— (v) Inspektor Szkolny K. Bociewicz. 8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, ul. Tatarska 5. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 września o godz. 9 rano.

W Malych Solecznikach, gm. Solecznickiej, posiada na terenie Wystawy próbki wyrobów betonarskich, dachówek, pustaków, cembrowiny. Miejsce, na którym ta spółdzielnia wy- stawia swoje eksponaty, zostało zakupione na placu wystawowym przez Sejmik Wileńsko - Trocki.

Następnie z gmin powiatu dostarczone są wyroby ludowe, jak obrusy, serwety, dywany, ręczniki, płótna. Część tych wyrobów znajduje się na wystawie Regionalnej, druga zaś część w dziale popierania przemysłu ludowego. Najwięcej eksponatów dostarczyły gminy: Worniańska, Gierwiacka, Solecznicka i Olkienicka, mniej Mejszagolska i Mickuska.

Pozatem przez sejmik została większa ilość krów z powiatu od mniejszej własności, które będą wystawione w dn. 6, 7, 8 i 9 września. W tymże terminie wystawia Sejmik i swoje ogiery, stajonowane obecnie w stajni sejmikowej w Rzeszy.

Wycieczki rolnicze zostaną zorganizowane w czasie Wystawy przez Sejmik. Dotychczas z wszystkich gmin uplanowano po dwie wycieczki, składające się najmniej z 30 osób każda.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

Pierwsza wycieczka rolnicza, składająca się z 18 osób, zorganizowana została z mejszagolskich gm. Olkienickiej i zwiadała teren Wystawy w dniu 19 sierpnia.

W trosce o nasze miasto.

Zrodzone przed kilku laty przed bezrobocie roboty miejskie, znacznie rozszerzone ostatnio w związku z Targami Północnymi w Wilnie, wywołują z biegiem czasu stale wzrastające zainteresowanie ogółu mieszkańców stanem obecnym rodzinnego miasta oraz jego perspektywami na przyszłość.

Otóż teraz, w obliczu Targów, troską każdego dobrego obywatela Wilna jest, by miasto nasze wobec przyjeżdżających zaprezentować z jak najlepszą stroną.

W pierwszej mierze należy to do należytego stanu środowiska, a tu właśnie spostrzegamy szereg drobnych naogół, lecz wcale dotkliwych, mankamentów.

A więc przedewszystkiem chodniki i jezdnie.

Prąd zmienny jest niewątpliwie rzeczą dobrą i pożądaną, skoro jednak ułożenie kabla, z braku czasu, czy też odpowiedniego pokrycia finansowego na ułożenie nowych chodników nie mogło się odbyć bez pozostawienia szkaradnego „szwu” na maszynach chodników dotychczasowych — lepiej było roboty te odłożyć na okres targowy, niż tak gruntownie zepsuć większość chodników w środowisku na sam przyjazd gości.

Tak samo nie uprzątnięto dotychczas śladów poprzedniego przeprucia chodników przy włączaniu poszczególnych posesyji do kablu lub kanalizacji oraz szeregu drobniejszych uszkodzeń.

Co do jezdni, to wobec wybojów nierówności na ich powierzchni pożądanym byłoby raczej indywidualne „łatanie” tych uszkodzeń, niż przebrukowywanie ogólne, które potrzebuje sporo czasu, podlega za sobą poważne koszty, tamuje ruch uliczny, i t. d.

Innym jeszcze, krzyżującym wprost brakiem jest stan kłóży ogrodzeń, przy ulicy Mickiewicza położonych, przytem przy najbardziej reprezentacyjnej jej części, bo między placem Katedralnym a sądami. Są to ogrodzenia przy posesjach Nr 27, 32 i 34, oraz 28 (naprzeciw „Zaczysza”), których wygląd zezwalałby może na tolerowanie ich gdzieś w okolicach Żelaznej Chatki, lecz przy ulicy pryncypalnej stanowi przykre jakiegoś nieporozumienia.

Koroną tych „nieporozumień” ogrodzeniowych jest parkan u wylotu ul. Mickiewicza na plac Katedralny, przez palisadę którą zdumiony przechodzień oglądać może rozległy plac na, którym ma stanąć niedługo dom, lecz naraz jest tylko troszki trawki, trochę śmieci, jakieś belki, parę szopa, a na tle tego „landshaftu” wylęgający się i bawiący brudne dzieciaki z takimiż piastunkami! Podobny „obrazek” przy ulicy pryncypalnej jest, krótko mówiąc, skandalem, to też musi tu stanąć natychmiast szczerze i dostatecznie wysokie ogrodzenie, o ile się nie chcemy rumienić wobec przyjeźdźców.

Tak samo budzą pewne obawy efektowne słupy dwulampowe przy ul. Wielkiej, które, mimo że ustawiono je już od dłuższego czasu, dotychczas nie zostały zaopatrzone w lampy.

Nie wykonano również skwerów na ul. Nadbrzeżnej (przy szpitalu św. Jakóba), oraz przy kościele Bonifaterskim.

Nastatek wspomnijmy tu jeszcze o przejeździe na płk. krzyżowaniach ulic lub placach miejskich. W wielu miejscach brak ich całkowity, tam zaś gdzie szerokość ich jest stanowczo niewspółmierną do ruchu ulicznego. Zwłaszcza dotkliwie daje się odczuwać ich brak lub wąskość przy głównej arterii ruchu: ulicach Wielkiej i Mickiewicza, że tylko wymienimy takie miejsca.

Jeszcze przed Targami należałoby uprządkować w tym sensie chociażby takie ulice jak Mickiewicza, Wielką, Niemiecką i Wilenską. Myśl o jeźdźniach asfaltowych, przy których takie przejeździe wogóle nie będą potrzebne, nie powinna nas deranżować, jest to bowiem symfonia odległej przyszłości.

Gdy do powyższego dodamy brak w wielu miejscach tabulek z nazwami ulic, rażąco zaniebany wygląd zewnętrzny świątyń przy ul. Wielkiej, nieuporządkowana — mimo wszystko kwestie polewania ulic w samuśmitem środowisku, na których od czasu do czasu wzbijają się istne samumy kurzu, oraz — nieodrutowane trawniki skwerów i ogrodów miejskich, zachęcając do ich do włożenia na nie i deptania w miarę przyrodzonych zdolności, — obrazek drobnych niedomagań naszego miasta będzie mniej więcej kompletny.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

Przechodząc.

RADJO.

Wtorek dnia 21 sierpnia 1928 r.

13.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.
16.30—16.45: Chwilka litewska.
16.45—17.00: Komunikaty Targów Północnych.
17.00—17.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.25—17.50: Transmisja z Poznania odczyt.
17.50 19.00: Transmisja koncertu po południowego z terenu Targów Północnych.
19.00—19.25: Audycja wesoła.
19.25—19.45: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45—20.00: Komunikaty.
20.00—22.00: Transmisja z Zakopanego: „Wieczornica góralska”.
22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu i komunikaty: PAT., policyjne, sportowe i inne.
22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Ciechanowie ogłasza

KONKURS

Na stanowisko technika drogowego przy Powiatowym Zarządzie Drogowym.

Od kandydatów wymagane są kwalifikacje fachowe i praktyka w zakresie budowy i konserwacji dróg.

Posada do objęcia bezwzględnie, pierwsze trzy miesiące jako okres próbnny, następnie stałe.

Warunki: uposażenie według VIII kat. urzędniczych państw. plus ew. 15 proc. dodatku.

Kandydaci winni nadsyłać podania do Wydziału Powiatowego w Ciechanowie (Wojew. Warszawskie) w terminie do końca września r. b. z dołączeniem odpisów dokumentów osobistych.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy: W. Pelczyński.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, w mieście Wilnie, przy ul. Jakuba Jasińskiego Nr 1 m. 3 zamieszkający, zgodnie z art. 1030 U.P.C. daje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 sierpnia 1928 roku i godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Dolna Nr 38 (maj. Ponary) odbędzie się sprzedaż z licytacji należnego do Władysława Lebeckiego majątku rolniczego, składającego się z maszyn rolniczych, koni, krów i 50 pudów jęczmienia, o szacowanym na sumę 1475 zł.

Komornik FR. LEGIECKI.

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodzie ogłasza przetarg ofertowy na budowę domków dla Posterunków Pol. P. murowanych z cegły lub z pustaków betonowych, każdy o kubaturze 880 m³. — w Stojpcach, Zasulu pow. Stojpcyńskiego, Walówce i Rajcy pow. Nowogrodzkiej, w Szczuczynie — Lidskim i w Włodzynie.

Oferty mogą być składane na budowę łącznie wszystkich budynków lub też na każdy oddzielnie. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach — do dnia 16 sierpnia r. b. do godziny 12 w południe w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta. Ceny winny być podane za jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie też będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

DYREKTOR.

(Inż. A. Zubelewicz).

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) w Wilnie ogłasza powtórny publiczny pisemny przetarg ofertowy na budowę warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie (28.090 metrów kub.)

Szczegółowe projekty, obliczenia statystyczne, warunki techniczne, ogólne warunki budowy, projekt umowy oraz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw i robót są do przejrzania w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w pokoju Nr 91 codziennie w godzinach od 12 — do 14-ej. Tam również są do otrzymania ślepe kosztorysy oraz projekt umowy za zwrotem kosztów takich.

Otwert w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferty na budowę warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie” należy złożyć do Kancelarii Oddziału Budowlanego pokój Nr 92 najpóźniej do godziny 10-ej w dniu 30-go sierpnia 1928 r.

Do każdej oferty musi być dołączony do wód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 3 proc. od całkowitej oferowanej sumy. Dołączenie wadium do oferty w gotówce lub w papierach wartościowych jest niedopuszczalne. Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia r. b. w Dyrekcji Robót Publicznych o godz. 12-ej.

Celem osiągnięcia oszczędności w kosztach budowy firmom przysługującej będzie prawo wprowadzenia takich zmian w konstrukcji żelazobetonowej, które przy zachowaniu wytrzymałości i obciążeniu przewidywanymi normami Ministerstwa Robót Publicznych dadzą maksimum oszczędności w budowie, z warunkiem, że przedstawione będą odnośne obliczenia statystyczne, które będą podlegać zatwierdzeniu Dyrekcji Robót Publicznych. Pozycje kosztorysowe podlegające obniżeniu z powodu wprowadzenia wskazanych zmian konstrukcji żelazobetonowych, winny być przedstawione oddzielnie niezależnie od obowiązującego wypełnienia ślepych kosztorysów.

W ofercie powinny być podane terminy, w których firma zobowiązuje się: a) wyprodukować budynek pod dach z pokryciem takowego, b) całkowicie wykończyć budynek. Przedłożone, wskazane poprzednio zniżki oraz terminy wykonania budowy mogą być wzięte pod rozwagę przy oddaniu robót. Wszystkich oferentów obowiązują „Przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działości Ministerstwa Robót Publicznych” z dn. 31.8. 1926 r., przyciem do oferty należy dołączyć oświadczenie, że wskazane tymczasowe przepisy są oferującą firmie znane i ich postanowieniem firma poddaje się bez zastrzeżeń. Bez tego oświadczenia oferty nie będą rozpatrywane.

Przetarg polega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Robót Publicznych przyciem zarówno temu ostatniemu, jak i Urzędowi Wojewódzkiemu przysługującej będzie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz prawo zredukowania ilości robót w zależności od wyniku przetargu i przynależnych na ten cel kredytów względnie nieskorzystania z żadnych z wniesionych ofert.

Za Wojewodę Dyrektor — Inżynier A. Przygodzki. 1084 — VI.

Ogłoszenie przetargowe.

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy:

na roboty brukarskie wraz z robotami ziemnymi.

Roboty brukarskie mają być dokonane na drodze powiatowej: Ignalino — Nowe — Daugieliszki w ilości 6.750 metrów kwadr.

Program, oraz szczegółowe warunki na wymienione roboty do wglądu w Dziale Technicznym Sejmiku Święciańskiego — Święciany Rynek Nr 28 codziennie od godz. 11 do godz. 13-ej.

Materiały jak to: kamień, oraz żwir w ilości potrzebnej do zrobienia podłoża pod bruk dostarcza Wydział Powiatowy.

Pisemne oferty wraz z wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć na ręce Sekretarza Sejmiku w kopertach opieczętowanych lakami z napisem „Oferta na roboty brukarskie”, w terminie do dnia 23 sierpnia 1928 r. włącznie godz. 12-ej, w którym to dniu i godzinie nastąpi publiczne otwarcie złożonych ofert.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo oceny i wyboru ofert w zależności od fałszywej i finansowej zdolności relikantanta, oraz gwarancji terminowego i należytego wykonania robót.

(—) Stefan Mydlarz.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA.

Święciany, dn. 10 sierpnia 1928 r.

TELEFON 12-29

ULICA DOBRA 6

KOPLOWANIE

PLANOW

ŚWIATŁODRUKI

W KRAPOWIES

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „Wanda” Wielka 30.

CYRK „Skala” ul. Wileńska 42, róg Mickiewicza.

LEKARZE

DOKTOR D. ZELDOWICZ

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

W. Zdr. Nr. 152.

DOKTOR K. Sokołowski

Dr. G. WOLFSON

Dr. Blumowicz

Doktor Medycyny LUKIEWICZ

Doktor Medycyny K. GYMBLER

Dr. Kapian

Dr. Popiński

DOKTOR L. GINSBERG

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta MARYA

Ożynska-Smolka

AKUSZERKI

AKUSZERKA W. Smiałowska

KUPNO I SPRZEDAŻ

BEZPŁATNIE

UCZENIE

LETNISKI

OSRODEK

POLECAM

SZOFR

OSZCZĘDNOŚCI

POLECAM

SZOFR

OSZCZĘDNOŚCI

POLECAM

SZOFR

OSZCZĘDNOŚCI

POLECAM

SZOFR

Od dnia 20 do 23 sierpnia 1928 roku „Falszwy Księż” wesoła przygoda amerykańska w 8 aktach. W rolach głównych: Anita Stewart i Sidney Chaplin. Nad program: 1) Dziennik Pathe Nr 11 1928 r. 2. Mistrzowie sportu polskiego przy pracy w 1 akcie. 3) Od slubu do więzienia kom. w 3 akt. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedzielę i święta od g. 4-ej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „Młodość ubogiego młodzieńca” w roli głównej Włodzimierz Gajdarow.

Dziś Wielka sensacja sezonu „KOBIECI BEZ NAZWISKA” (Świat mówi o tem...) Atrakcyjny film w 12 akt. W rol. główn. przepiękna Elga Brink i ulub. kobiet Jack Frevor. Gonitwa za kobietą po całym świecie. Cudowne widoki. Cudowne sceny. Wyjątkowo fascyn. treść. Nad program: Wesoła komedia: Seansy o godz. 4, 6, 5 i 10.15. Dla młodzieży dozwolone.

Spieszcie ujrzeć! Ostatnie dni. Dziś po raz ostatni w Wilnie niezapomniany szlager w nowym opracowaniu Teatr „CASANOVA”, 2 ser., 20 akt. w jednym seansie. W rol. gł.: król miłości, bożyszcze kobiet, ulubieniec tłumów Iwan Mozzuchin, Diana Karenne, Rudolf Klejn Rogge i inni. Początek seansów o g. 4.30, ost. o g. 10.20.

Dziś Najpotężniejszy film produkcji krajowej wg powieści M. Miszkowskiego „TREDOWATA” dramat w 12 akt. W rolach tytułowych: najwyższy szczebel sztuki artystycznego uroczą Jadwigą Smosarską, Józef Węgrzyn i inni.

Dziś we wtorek 21 sierpnia WIELKI PROGRAM ARTYSTYCZNY i dalszy ciąg walk zapasniczych. Dziś walczą 3 pary: 1) Decydująca walka do ostatecznego wyniku Czikosz (Węgry) contra Szczeciński (Chikago). 2) Rasso (Estonia) contra Izaak Helczar (zyd. atleta). 3) Dukman (Estonia) contra Garkawenko (mistrz świata) Pocz. o godz. 8 w. Bilety w kasie cyrku.

Istnieje od 1840 r.

B-cia Olkin

MAGAZYN MEBLI

Wilno, Niemiecka

Ka Nr 3, tel. 362.

MEBLE stołowe,

spialne, gabinetowe,

salonowe, łóżka,

kredensy, stoły,

szafy, biurka,

krzesła i t. p.

Dogodne warunki

i na R.A.T.Y.

KUPIE

szpica czystej rasy

2-3 tygodniowego.

Zgłoszenia pisemne

do „Słowa” „Szpic”

3665-1

Piękny majątek w

B. Kongresówce

o obszarze prze-

szło 360 morg ziem

mi dobrze z komple-

tnymi zabudowa-

naniami sprzeda-

my natychmiast z

inwentarzem albo

bez

D. H.-K. „Zachęta”

Mickiewicza 1,

tel. 9-05. o-LL99

SPRZEDAŻ

DRZEWA I WĘGLA

Kościakowski i S-ka.

Gdańska 1, tel. 8-31

(Bank Ludowy). — o

LOKALE

Mieszkanie

3-4 pokojowe po-

trzebne (może być:

Zwierzyń, Antokol).

Zgłoszenie do adm.

„Słowa”.

Umeblowane

pokoje, do wynajęcia

na cz. targów. Ul.

Zarzecka 5-a m. 2.

o-9999

Internet

dla uczni. Opieka,

pomoc w naukach

zapewniona. Univer-